

Radny Szylkiewicz:

Ale nie z naszej winy Pani Przewodnicząca powiedziałam to już raz i więcej nie będę powtarzała, winą jest urzędników Gminy, Pani Sekretarz.

Radny Romaniuk:

To nie nasza wina projekt przepadł, a oni nas przymuszają do tego, by podejmować uchwały wbrew naszej woli.

Przewodnicząca:

To ustawa nas przymusza, nie Gmina.

Radny Krzywicki:

No to jak: my negatywnie zagłosowaliśmy - to jest nieważne, To dopiero jest absolutna bzdura. Oni powinni z góry powiedzieć: Skarbnik, Sekretarz proszę się lustrować i koniec. Po co jeszcze przez Radę? My powiedzieliśmy: nie dla lustracji Skarbnika i Sekretarza, a oni twierdzą: nie, nie możecie.

Na salę wszedł Radny Gębarowski. Godz.15.40.

Radny Łoś:

Jeżeli chodzi o mnie, to miałem dzisiaj jechać podpisać umowę ubezpieczenia, nie zrobiłem zaopatrzenia do jednego baru, do drugiego baru, bo musiałem zaplanować dzień by o 14.00 tu być. Wiele rzeczy musiałem zmienić

Przewodnicząca:

Tak, ale kiedy decydujemy się być radnymi to wiemy, że różne sytuacje mogą się zdarzyć. Myślałam, że możemy podejść do sprawy w ten sposób jaki proponowałam.

Radny Madajewski:

Jeszcze raz nie podjęliśmy, bo uchwała była z błędami i była bez pieczętki radcy.

Przewodnicząca:

Panie Zenku uchwała została podjęta, a teraz w wolnych wnioskach rozmawiamy o wniosku dotyczącym tego, by nie pobierać diet za dzisiejszą sesję.

Radny Gębarowski:

Z racji tego, że dopiero przyszedłem mnie to nie dotyczy. Dla mnie ta dieta się nie należy.

Radny Romaniuk :

Pani Przewodnicząca może ja to spuentuję tak: Nie żałuj róż, gdy płonie las.